Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 60 hal miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 275 **Kraków, Czwartek dnia 8 Października 1903** **Rok XI.**

Encyklika Ojca św. Piusa X.

Do czcigodnych braci, patrjarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów świata katolickiego Papież Pius X.

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

I. Odzywając się poraz pierwszy do Was po wstąpieniu Naszem na Stolicę Apostolską, które z niedościgłego wyroku Bożego nastąpiło, winniśmy nasamprzód wspomnieć, jako iżeśmy łzami i prośbami ciężkie brzemię pontyfikatu od Siebie odsunąć pragnęli. Sądzimy, iż możemy za stosować tu to, co św. Anzelm o sobie powiedział, gdy przeciw jego woli zmuszono go do przyjęcia godności biskupiej. Smutek, jaki napełniał owego świętego i my podzielać i uwydatnić możemy, ażeby pokazać, w jakiem usposobieniu podjęliśmy się trudnego zadania pasienia trzódki Chrystusowej.

„Świadkami są — tak powiada ów święty — łzy i westchnienia moje, których nigdy żaden ból nie wydobył z oczu mych i z piersi mojej przed dniem, kiedy mi przypadł trudny los w udziale zarządzania Kościołem w Canterbury. Wiedzą o tem wszyscy, który w owym dniu oglądali moje oblicze.

„Więcej do umarłego aniżeli do żywego podobien wówczas byłem, blady z przerażenia i strachu.

„Wyborowi memu, a raczej zadaniu mi gwałtu sprzeciwiałem się dotąd, o ile tylko mogłem, bez obrażenia prawdy. Ale przyznać muszę, iż z dniem każdym Bóg sam mej dążności coraz więcej sprzeciwiać się zdaje, tak, iż przed Jego wyrokiem ugiąć się będę winien. Nie tyle więc przez ludzi, jak przez Boga zwyciężon, jedno tylko uczynić mogę, a mianowicie poddać się przeciw mej woli własnej wyrokowi Bożemu, skoro napróżno prosiłem i błagałem, aby Bóg ten kielich odemnie oddalił“.

I w rzeczy samej liczne i ważne mieliśmy powody do nieprzyjęcia pontyfikatu. Pominąwszy już to, iż niegodnymi się czuliśmy tego wielkiego zaszczytu; kogóżby nie wzruszyła myśl stania się następcą papieża, który przez 26 prawie lat Kościołem Bożym z tak wielką mądrością, z taką świeżością umysłu, w blasku tak licznych cnót rządził, iż nawet wrogowie go podziwiać musieli, a najwspanialsze dzieła pamięć o nim nieśmiertelną w dziejach świata uczyniły?

Prócz innych przyczyn, które pomijamy, odstraszały Nas także nieszczęsne, a groźne stosunki, panujące obecnie w społeczeństwie ludzkiem. Więcej bowiem niż kiedykolwiek indziej niedomaga ono obecnie, zapadłszy w wewnętrzną, nader ciężką chorobę, której stan z dnia na dzień się pogarsza i która społeczeństwo coraz to więcej ku upadkowi i zgubie prowadzi. — Wiecie, Czcigodni Bracia, jaką chorobę tu mamy na myśli: porzucenie Pana Boga, które prowadzi na pewno ku zgubie, wedle słów proroka: „Bo oto, którzy się oddalają od Ciebie, zginą“ (Ps. 72, 27) Wobec takiego zła uczuwaliśmy we wysokim urzędzie, jaki otrzymaliśmy, obowiązek przeciwdziałania mu, stosownie do rozkazu Bożego: „Otom cię dziś postanowił nad narodami i nad królestwy, abyś wyrywał i kaził i wytracał i rozwalał i budował i sadził. (Jerem. 1, 10.) — lecz świadomi Naszej niedoskonałości, uczuwaliśmy trwogę przed podjęciem się tego zadania, którego dokonanie z tylu trudnościami jest połączone.

Skoro się jednak mądrości Bożej podobało podnieść Nas do tej wzniosłej godności, kierujemy wzrok Nasz ku temu, który Nas umacnia i z otuchą w siłę Bożą, laskę pasterską do rąk bierzc oświadczamy, iż w rządzeniu Kościołem jedynie dążyć będziemy do naprawienia w Chrystusie wszystkiego (Efez. 1, 10), aby wszystko i w wszech Chrystus był. (Koloss. 3, 11). Ten i ów starać się będzie odkryć w duszy Naszej tajemne usiłowania i wytłómaczyć je sobie będzie usiłował jako cele świeckie i dążenia stronnicze.

Aby wszelkim znikomym oczekiwaniom zapobiedz, oświadczamy, iż z pomocą Bożą w obliczu społeczeństwa ludzkiego niczem innem nie będziemy, jak tylko sługą Boga, z którego woli i mocy Kościołem rządzimy.

Sprawa Boża jest naszą sprawą i za nią jesteśmy gotowi poświęcić wszystkie siły Nasze i własne Nasze życie. Ktoby więc od Nas żądał dewizy, którąby wolę Naszą objawić miała, ten nie otrzymałby żadnej innej jak tę: „Instaurare omnia in Christo:“ wszystko w Chrystusie odnowić!

Podejmując się tego trudnego zadania przepełnieni jesteśmy — czcigodni bracia, pociechą i otuchą, iż wy wszyscy bez wątpienia wiernie z Nami nad rozwiązaniem tegoż zadania współpracować będziecie. Gdybyście co do tego choć najmniejszą mieli wątpliwość, to musielibyśmy mniemać, iż nie znacie, a przynajmniej nie oceniacie należycie walki, jaka za dni Naszych prawie wszędzie przeciw Bogu zawrzała.

Bo zaprawdę przeciw Stwórcy swemu wzburzyli się poganie, a ludzie rozmyślają próżne rzeczy (Ps. 2, 1), tak iż prawie ogólny brzmi głos w obozie nieprzyjaciół Boga: „Idź precz od nas“ (Job 21, 14). Dlatego wygasła wielokroć cześć dla Boga Przedwiecznego, dlatego nie bierze się już w prywatnem, jak i publicznem życiu wielokrotnie względu na jego powagę; przeciwnie wszystkiemi siłami pracuje się nad tem, aby nawet myśl o Bogu i poznanie Boga znikło.

Kto ma pogląd na ten stan rzeczy, ten nie może się uchronić od obawy, że koniec czasów już nadszedł i syn zatracenia, o którym mówił Apostoł (2 Tessal. 2, 3) już żyje na ziemi. Z taką już wściekłością zwalczają wszędzie religję i zaczepiają wiarę objawioną; z całą gwałtownością szukają zniweczyć wszelki stosunek ludzi do Boga. Natomiast w największej zuchwałości — według słów Apostoła jest to znakiem czasów Antychrysta — człowiek sam posadził się na miejsce Boga i wyniósł się nad wszystko, co Bożem się nazywa, i to w swojem szaleństwie zaszedł tak daleko, że, chociaż myśli o Bogu nie może zupełnie wyrzucić ze swego umysłu, to jednak odrzuca majestat Boga i wybrał sobie świat widomy za świątynię, w której on domaga się adoracji siebie samego. W świątyni Boga siedzi i udaje, jakoby sam był bogiem.

Koniec tej walki przeciw Bogu może każdy przewidzieć, kto ma zdrowy umysł. Człowiek może wprawdzie nadużyć swojej wolności i nie zważać na prawa Stwórcy; ale zwycięstwo jest zawsze po stronie Boga i klęska człowieka jest tem bliższą, im śmielej człowiek się zachowuje w nadziei zwycięstwa. Tego uczy nas sam Bóg w Piśmie św. Jakoby niepomny był mocy swej i majestatu, znosi on grzechy ludzi, lecz niezadługo „cucił się Pan jako ze snu, jako mocen upiwszy się winem (Ps. 77, 65) i tłucze głowy nieprzyjaciół swoich (Ps. 67, 22), aby wszyscy poznali, iż Bóg jest król wielki nade wszystką ziemią (Ps. 46, 8) i aby wiedzieli narodowie, iż ludźmi są (Ps. 9, 21).

Spadkobierca Deaka.

Powołanie Szella do Wiednia. — Bankier w polityce. — Intrygi Benjamina Kallaya. — Czy Szell pragnie władzy. — Urok władzy i jej niebezpieczeństwa. — Drugi Deak.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

W środę król węgierski przyjął na posłuchaniu prywatnem Kolomana Szella.

Już po raz trzeci od czasu jego upadku w połowie czerwca. — Pierwszy raz przyjął go w sierpniu, by tak, jak obecnie, wybadać jego poglądy na położenie polityczne. Jeżeli przecież już w sierpniu twierdziło wielu, że monarcha powierzy Kolomanowi Szellowi misję utworzenia gabinetu, to obecnie owe wieści coraz bardziej się mnożą i nabierają coraz to większego prawdopodobieństwa. Król bowiem rozumie doskonale, że w takiej chwili, jak obecna, nie przyda mu się ni hrabia Khuen, powszechnie znienawidzony, ni Stefan Tisza, do którego także nikt nie czuje zaufania.

Król wie, że na pierwszego doradcę potrzebuje człowieka, otoczonego powszechnym szacunkiem, lubianego nietylko przez większość, ale i przez opozycję. Król przyszedł do przekonania, że jedyną drogą, umożliwiającą obecnie wyjście z chaosu, jest kompromis. A Koloman Szell jest fanatykiem kompromisu. Większość swego życia spędził bowiem, bądź to jako minister skarbu, bądź to jako prezes dwóch wielkich banków na załatwianiu operacyj finansowych. Handel pieniądzmi nie znosi — prawie nigdy — skoków, pomysłów awanturniczych, walki. Idzie niemal zawsze drogą pośrednią. Dąży do porozumienia i zgody. Woli zyski mniejsze, ale pewne. Mówię tutaj o handlu pieniądzmi, o takim, jaki uprawiali ongi bankierzy włoscy w Lombardji, Grecy w miastach portowych morza Śródziemnego, solidne banki na kontyngencie. Między takim handlem pieniądzmi, a dziką, rozpasaną spekulacją giełdową leży przepaść głęboka.

Szell taktykę i metodę spokojnych, poważnych bankierów przeniósł do polityki. Nie lubi walki, a jeżeli już walczyć musi, to znowu się chwyta praktyki bankiera, który pozbawia przeciwnika kredytu, zmusza go do wydania ostatnich rezerw i w ten sposób przygotowuje jego kapitulację. Objąwszy rządy w lutym 1899 r., umiał łagodzić zatargi w własnem, rządowem stronnictwie, umiał przemawiać do opozycji tak, iż czas długi, z górą trzy lata nie robiła mu trudności zasadniczych. A gdy wreszcie wybuchła w początkach roku bieżącego obstrukcja, ułożył sobie plan zmęczenia jej, zanudzenia na śmierć długiemi, przewlekłemi posiedzeniami. Tygodnik „Montags-Revue“ z poniedziałku ostatniego oskarża ministra skarbu wspólnego Benjamina Kallaya, że to on, ciesząc się wielkiem zaufaniem monarchy, podstawił Szellowi nogę i zaprotegował hr. Khuena. Kallay leży już w grobie i nie może się bronić przeciwko oskarżeniu.

Jeżeli przecież istotnie obalenie Szella i powołanie do władzy Khuena było jego dziełem, to może lepiej dla niego, że zeszedł z tego świata. Przekonałby się, jak się źle znał na ludziach, jak nie rozumiał stosunków węgierskich, jak ciężkie szkody wyrządził dynastji, monarchji i rodzinnemu krajowi.

Gdyby Szell otrzymał wezwanie monarsze do utworzenia gabinetu, prawdopodobnie długo będzie się wahał, czy ma je przyjąć. Wprawdzie stając poraz wtóry na czele gabinetu węgierskiego, dożyłby wielkiego tryumfu osobistego. Byłoby to zadosyćuczynieniem za dymisję czerwcową, byłoby to stwierdzeniem publicznem, że danie mu dymisji równało się ciężkiemu błędowi; byłoby to potępieniem wyraźnem wszelkich eksperymentów z Stefanem hr. Tiszą i hr. Khuenem. Szell powracając obecnie do władzy, miałby też silniejsze stanowisko wobec korony.

Jego radom nie opierano by się tak, jak poprzednio, jego wskazówki byłyby wskazówkami starego praktyka, który dowiódł, iż miał słuszność; jego groźba, że poda się do dymisji, działałaby wszystkie wątpliwości.

Lecz z drugiej strony Szell zdaje sobie doskonale sprawę, na jakie naraża się niebezpieczeństwa, gdyby po raz wtóry objął naczelny ster władzy. Jego nieprzyjaciele przycichliby na razie, lecz czekaliby wytrwale, zaczęcie na pierwsze potknięcie. Może nie udałby się przejednać opozycji; może minister wojny i szef sztabu generalnego po za jego plecami nie dotrzymaliby obietnic; może chyłkiem kamarylla

wiedeńska usiłowałaby znowu działać na szkodę Węgier. A wtedy upadek byłby nieodwołalnym i zupełnym, wtedy nie tylko straciłby władzę, lecz i możność grania roli drugiego Deaka, „ojca narodu“, który rządził krajem, nie będąc ministrem, ekscelencyą, orderowym panem.

A właśnie taka rola Szellowi się najbardziej uśmiecha.

Żydzi, prasa i pieniądz.

Rewolucja, dokonana w ostatnich stu latach w życiu politycznem i ekonomicznem Europy, dała przewagę dwom nowym potęgom, od których wszystko dzisiaj zależy. Te dwie potęgi, to: prasa i pieniądz.

Pierwsza kieruje i rządzi drugą, ale druga wytwarza zwykle pierwszą. — O ile opinja, ten wyraz głosu publicznego, zależną jest od żydostwa, najlepiej świadczy wyciąg z artykułu „Empire aux Hebreux“, cytowanego przez dziennik „Croix“. Autor tego artykułu, żyd Sanlns, tak pisze:

„Żaden naród nie zdołał zdobyć panowania nad innemi tak łatwo jak my żydzi. Nie cnotą jakąś, zapomocą której zjednywa się zwykle przewagę, ani wartością osobistą, ani wyższością umysłową, ani żarliwością wyznaniową zdobyliśmy świat; ale on to lekkomyślnie skompromitował się wobec nas; jeśli więc który naród jęczy pod naszem jarzmem, sam sobie to jedynie przypisać winien.

Dzisiaj narody cierpią z powodu dwóch wad, które tutaj streścimy. Pierwszą jest życie z dnia na dzień bez wyższych poglądów na przyczyny i skutki, na przeszłość i przyszłość. Gdyby nie to, czyż pozwolonoby nam, z taką obojętnością, zawładnąć prasą, tym tak dzielnym środkiem panowania? Z wysokości tego to obserwatorjum możemy zaznaczać najmniejszy objaw nieprzyjazny i stłumić go w zarodku. Po za obrębem kliki dziennikarskiej, publicysta jest niczem. Dość nam zorganizować tylko przeciw niemu spisek milczenia. To też panowanie nasze zdaje się być zapewnione jeszcze na czas długi, mimo prądu antysemickiego, który dzisiaj obiega świat cały. Drugą wadą jest trudność, z jaką nie-żydzi decydują się na ofiarę pieniężną, w celu podtrzymywania swej sprawy w dziennikach. My żydzi, przy naszym sprycie kupieckim, wiemy, że każde słowo napisane na naszą korzyść, przynosi nam procenta lichwiarskie. To też nie żałujemy pieniędzy, aby zachęcić autora i wynagrodzić wydawcę. Jeżeli, przeciwnie, ukaże się książka nam nieprzyjazna, nie kupujemy jej, a wydanie idzie na makulaturę“.

Te słowa nazbyt jaskrawo malują, o ile opinja zależną jest od żydów, a z jakim bezczelnym despotyzmem posługują się oni nią dla swoich celów, widać to na prasie niemieckiej i francuskiej.

Drugi rządzący czynnik: pieniądz — spoczywa w ręku wielkich bankierów i kapitalistów, a nimi są właśnie żydzi. Kland Janet, mówiąc o tym narodzie zamkniętym w sobie, odrębnym wśród innych narodów, o jego oporze przeciw wpływom asymilacyjnym i o jego groźnej solidarności, dla których to przyczyn pozostali żydzi żydami nietylko pod względem religijnym, ale i narodowym i namiętności — uważa to właśnieześrodkowanie wszystkich sił umysłowych na jeden cel: zdobywanie pieniędzy, za źródło znakomitej wyższości bankierów.

Janet pisze:

„Rotszyldowie nie należą do żadnej narodowości. Są kosmopolitami. Podczas gdy z jednej strony zaopatrują we wszystkie potrzeby armje napoleońskie, z drugiej udzielają pożyczek mocarstwom wrogim Napoleonowi, które funduszem tym pokrywają koszta wojen z nim prowadzonych. Oni nie należeli do żadnego stronnictwa gotowi byli zbogacić się kosztem zarówno swych przyjaciół jak i nieprzyjaciół.

Ześrodkowanie całej działalności żydów od dwudziestu wieków na interesa pieniężne, skutkiem dziedziczności rozwinęło w nich zdolności finansowe do stopnia wyższego nad ten, w jakim je posiadają Genueńczycy, Szkoci, Genewczycy, Ormianie i Persowie“.

I ta właśnie namiętna chciwość pieniędzy, ta w krwi leżąca, nienasycona nigdy żądza złota, to beznstanne zdobywanie go handlem lub przemysłem, częściej lichwą, a zwykle sposobem nie uczciwym, oddało w ich ręce kapitał.

Już nie o zawróceniu z raz obranej drogi, ale nawet o chwilowym choćby zatrzymaniu się na niej nie ma co myśleć. Czyny bezkarne rozzuchwalają tylko. a im ręka brudniejsza — tym śmielsza. A gdy praca i kapitał w takich rękach, można już łatwo przewidzieć przyszłość.

Jaka ona będzie — zrozumie każdy.

Kronika rosyjska.

Upadek Wittego. — Pieśni rewolucyjne w obozie. — Rewolucyjna Rosja.

Nowe, bardzo zajmujące szczegóły o dymisji b. ministra skarbu, przynosi ostatni numer „Oswoboždienja“.

Utrata teki była dla Wittego zupełną niespodzianką. On wybierał się jechać do Soczi na Kaukazie i poszedł do cara w towarzystwie Pleskego ze zwykłym raportem. Car wysłuchał spokojnie raportu, życzył mu, aby nabrał nowych sił w Soczi, a nawet przejrzał akt o wysłaniu Pleskiego do Mandżurji dla zbadania tamtejszych stosunków. Gdy Witte skończył, Mikołaj II. nie podnosząc oczu, cicho powiedział: Sergieju Juljanowiczu, zamianowałem pana prezesem komitetu ministrów. Witte chwilę pomilczał, a widząc, że wszystko już urządzone za jego plecami, rzekł tylko: „jak wola waszej cesarskiej mości“, poczem odszedł. W kwadrans potem została podpisana nominacja Pleskiego.

Pleske jest to zwykły „czynownik, bez powagi i bez inicjatywy. Karjerę swoją zawdzięcza małżeństwu z panną Safonow, siostrą żony b. ministra skarbu Wiszniegradzkiego.

Witte po dymisji otrzymał od cara w darze 400.000 rubli i willę. Do upadku jego, oprócz Plewego przyczynił się także w. książę Aleksander Michajłowicz, tudzież minister wojny Kuropatkin, wielki zwolennik wojny z Japonją. Wojna ta stała się prawie nieuniknioną wskutek roboty Wittego w Mandżurji, a jednak Witte nie chciał do niej dopuścić. Wiele także zaszkodził Wittemu raport Bezobrazowa, nowego sekretarza stanu, który jeździł w tajnej misji do Mandżurji i wykrył tam wiele nadużyć i nieporządków.

Bezobrazow to nowa gwiazda rosyjskiego czynownictwa. Służył on kiedyś w jednym pułku z carem, gdy Mikołaj był jeszcze następcą tronu. Niedawno na wieczorze u Frydryksa przypomniał się carowi i bardzo prędko zyskał jego zaufanie.

* * *

Uczniowie akademji wojskowo-lekarskiej w Petersburgu, wysłani w lecie b. r. do obozu grenadjerskiej dywizji na ćwiczenia, śpiewali tam kilkakrotnie rewolucyjne pieśni, a dnia 15 lipca nie odpowiedzieli na ukłon komendanta brygady pułkownika Dobryszyna.

Z powodu tej „zbrodni“ wysłany został do obozu pod Jarosław na śledztwo jenerał major Sidorin i pułkownik Zwonnikow. Wyniki dochodzeń zostały przedłożone carowi, który kazał zakończyć sprawę „administracyjnym porządkiem“ Komisja wojskowa, utworzona w tym celu, podzieliła winowajców na trzy grupy i wydała następujący wyrok: Pierwsza grupa została skazana na zwykły jednomiesięczny areszt, odbycie ponownych ćwiczeń w obozie i odebranie stypendjów na przeciąg pół roku. Druga grupa dostała jednomiesięczny, trzecia dwutygodniowy areszt.

Dodać należy, że uczniowie akademji wojskowo-lekarskiej cieszą się niemałemi przywilejami, że z nich rekrutują się wszyscy wyżsi lekarze wojskowi, i że dostęp do akademji jest bardzo trudny, gdyż władza baczy przedewszystkiem na „prawomyślność“ kandydatów. Kary, wymierzone winowajcom, są stosunkowo bardzo niskie.

* * *

POTOMEK WALLENSTEINA

(sceny z życia finansiery)

przez

WERYTUSA.

41 (Ciąg dalszy).

— Może ja źle uczyniłam.

— Ależ doskonale, ponieważ ciebie oglądam i...

— Stachu, ty wiesz, jak sentymenty zdawkowe mało cenię... Powiedz mi szczerze... Ty tej posady nie będziesz mógł przyjąć? Tamtą rzuciłeś, a tu...

— Mylisz się Iziu. Jeszcze nic nie wiadomo... W zasadzie, ofiarowaną mi listownie posadę przyjąłem, warunki główniejsze zaakceptowałem. Co do innych szczegółów, dopiero po rozmówieniu się z nieznanym mi dotąd osobiście Pacanowskim, będę mógł powziąć ostateczną decyzję.

— A jeżeli się okażą trudności, które ci nie pozwolą?..

— To i wówczas Stach ma co innego na widoku.

— Fabryka nadreńska, w której pracowałem, jest w zamiarze otworzenia filji swej na pograniczu, a ja mam zapewnione pierwszeństwo w otrzymaniu miejsca dyrektora..

— Rozumie się razem z panią dyrektorową— dokończył Bisturkiewicz.

O ile Iza nie zmieniła dawniejszych postanowień...

— Stachu, Stachu i ty możesz wątpić?

— Nie dziw mu się pani. On wierzy twoim uczuciom, ale...

— Ale co?

— Ale jest podrażniony, oszołomiony tem otoczeniem, w którem się znalazł.

— Przyjaciel nasz ma słuszność. Niech kochanie moje wybaczy słowa zwątpienia. Tam w Galicji żegnając dziewczę, które pokochałem, pokochałem, początkowo jak siostrę, a później jako.... przyszłą towarzyszkę życia, nie zdawałem sobie sprawy, że to... umitrowana panna. A teraz nagle odnajdźję...

— Egzotyczną księżniczkę, wnuczkę również egzotycznego konsula Waldsteina... Stachu, Stachu, czy ja się naprawdę tak zmieniłam, żeby ci podobne myśli do głowy przychodziły?

— Kochanie moje — szeptał Kon, całując raz po raz ręce Izy.

— Ażeby ci dać dowód jaką jestem, w tej chwili, pójdziemy tam do salonu...

— Co pani zamierzasz? — zapytał Bisturkiewicz.

— Przedstawić wszystkim Stacha, jako mego narzeczonego.

— To zawcześnie, droga pani.

— Ale, bo on mi nie wierzy, on powątpiewa....

— Wierzę, wierzę, kocham — szeptał Kon tuląc rączęta bogdanki.

— Dajcie jeszcze temu pokój. Wynikłaby burza i rozmaite niepotrzebne komplikacje. Gdy Stach utrwali się na stanowisku; sam będę zachęcał do przyśpieszenia ślubu. Ale w obecnem położeniu? Kochajcie się, układajcie różne plany, tylko nikogo, rozumie się oprócz mnie, w przyszłość nie wtajemniczajcie.

— Przecież nikt mej woli tamować nie może — z energją powiedziała Iza.

— A jak dziadkowie będą hece robili? O ile ich poznałem, gotowi są zabronić wstępu Stachowi.

— To ja się stąd wyprowadzę.

— I będzie skandal, z którego Warszawka ukuje niestworzoną awanturę.

— Cóż mnie sądy ludzkie obchodzą?

— Iziu, przyjaciel nasz ma słuszność. Musimy jeszcze do pewnego czasu zachować tajemnicę.

— Ale ja nie zniosę, aby ktokolwiek w tym domu ośmielił się ciebie lekceważąco traktować.

— Przecież pan konsul był zupełnie „correct“.

— Puszczając mimo uszu tak bliskie pokrewieństwo. Byłam zbyt wzruszona, więc im nie powiedziałam, co się należało. Albo ta moja cioteczka, do której nigdy nie mogłam się przekonać, a teraz wstręt czuję, jakiemś ironicznem spójrzeniem ciebie mierzyła?

— Ależ ja się z tego tylko śmieję — no... no... bądźmy wyżsi nad podobne głupstewka.

— Ach, przepraszam, może przeszkadzam?— zabrzmiał głos Gedrusowej, stojącej w progu.

— Bynajmniej, zwłaszcza, że już wychodzimy — odpowiedział Bisturkiewicz. — Stachu, Pacanowski na ciebie czeka.

Kiedy się za wychodzącymi zamknęły drzwi, Gedrusowa podszedłszy do siostrzenicy, zapytała:

— Iziu, przyznaj się, ten Kon jest twoim ideałem?

— A gdyby tak, to cóż?

Ciotka i siostrzenica bystro sobie w oczy spojrzały.

— No nic, tylko myślę, że jesteś za inteligentna, aby popełnić szaleństwo...

Iza wzruszyła ramionami i szepnęła:

— Wstrętna rajfurka!

XIII.

— Projekt pański, panie Gutgeld, odrazu mi się podobał, ale i bardzo zdziwił.

— Dlaczego?

— Przecież to jest prawie publiczną tajemnicą, że Żorż stara się o rękę księżniczki Dobromirskiej. Zresztą sam mi mówił o swojem zakochaniu.

— Zakochanie to jeszcze nie małżeństwo, a wreszcie jedno drugiemu nie przeszkadza.

— Przecież stary Waldstein nie pozwoliłby swej wnuczce poślubić syna człowieka, który go obala, prawie miażdży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Istnieją obecnie w Rosji następujące grupy rewolucyjne: Socjaliści-rewolucjoniści, agrarno-socjalistyczna liga, powszechny żydowski robotniczy związek, zagraniczna liga rosyjskiej rewolucyjnej socjalnej demokracji, związek rosyjskich socjalistów; grupy: „swoboda", „walka" i grupa anarchistów-komunistów.

Dowiadujemy się o tem z zebrania delegatów tych wszystkich grup, którzy sądzili niejakiego Muwila, oskarżonego o szpiegostwo. Wyrok zapadł uniewinniający.

Korespondencja.

TARNÓW, 6-go października.

Ruch przedwyborczy. — Drożyzna mięsa. — Wiec przemysłowy. — Notatki epidemjologiczne. — Przebita nożem.

Zbliża się czas wyboru posła z czwartej kurji do Sejmu krajowego z powiatu tarnowskiego, a o mandat ten po ś. p. księciu Sanguszce rozpoczęto już czynić zabiegi.

Ksiądz Zygulińskl, poseł do Rady państwa zwołał w ubiegłą niedzielę 4 b. m. zgromadzenie ludowe w Krzyżu pod Tarnowem, gdzie wypowiedział mowę kandydacką. Na zgromadzenie przybyło około 400 osób, a stawili się też wszyscy wybitniejsi politycy włościańscy z całego powiatu.

Ludowcy wytężają wszystkie siły, aby mandat z gmin wiejskich dostał się w ręce chłopa, więc też kandydaturę ks. Zygulińskiego postanowiono zwalczać, mimo, iż nie jest ona dla ludowców niesympatyczną.

Dwa dni przed owem zgromadzeniem odbyło się w Gumniskach pod Tarnowem zgromadzenie ludowców, na którem zapadły postanowienia co do podjęcia akcji wyborczej. Rozdzielono więc cały powiat na dziesięć części i w każdej z nich ma się odbyć zgromadzenie przedwyborcze. Obecni na zgromadzeniu posłowie ludowi przyrzekli swój współudział w przeprowadzeniu wyborów i wogóle wybory te uważane są dla ludowców za bardzo ważne.

Jak wspomniałem, rozchodzi się o to, aby mandat po księciu — wrócił w chłopskie posiadanie.

Starostwo tym razem nie będzie wywierało żadnego wpływu w kwestji osób.

* Mamy tańszy cukier, ale za to ceny mięsa tak nagle podskoczyły w górę, że kieszeń nasza nie tylko żadnej nie czuje ulgi, ale jeszcze bardziej narażona jest na... niedobory.

Dziś kilogram mięsa wołowego kosztuje 1 K 20 hal. jest nadzieja, że rychło i ta cena zmieni się na jeszcze wyższą. Podatek konsumcyjny od mięsa wynosi w Tarnowie 100 procent i to jest jedna z przyczyn drożyzny mięsa; drugą jest zamknięcie wschodnich granic dla dostawy bydła. Jak długo przynajmniej jedna z tych przyczyn usuniętą nie zostanie, nie możemy spodziewać się spadku cen mięsa, owszem nastąpić musi coraz większa drożyzna, to też warto pomyśleć o zaradzeniu tym anormalnym stosunkom.

* Podobnie jak w innych większych miastach, i w Tarnowie odbędzie się jutro wiec przemysłowy, zwołany przez marszałka Rady powiatowej tarnowskiej dra Steca i burmistrza Tarnowa Witolda Rogoyskiego.

* Tyfus brzuszny stale utrzymuje się w Tarnowie, a w ostatnim tygodniu przybyło nowych czterech chorych. Ponadto panuje w Porębie Radlnej. Czerwonka wybuchła w Gosławicach ad Wierzchosławice; dyfterja w Chojniku, a płonica na obszarze dworskim w Koszycach Wielkich i świeżo pojawiła się w mieście Tarnowie.

* W niedzielę 4 b m. około godziny 7-mej wieczorem jakiś adonis pchnął nożem służącą, używającą razem z nim wspólnej przechadzki po ulicy Krakowskiej. Ranioną zajął się policjant.

Gazety w Turcyi.

Wszystkie codzienne pisma w Konstantynopolu usadowiły się tuż nieopodal siebie przy ulicy Wysokiej Porty, gdzie ruch największy i gdzie największym też przepychem uderza w oczy orjentalna jaskrawość. Jest tych pism ogółem pięć zaledwie. „Ikdam" (Wytrwałość), „Sabat" (Poranek), „Yerdjuman-i-hakikat" (Tłómacz prawdy). Wreszcie „Serwet" (Bogactwo). Główna praca w redakcjach stambulskich czeka redaktorów (tak zw. müharrirs) około godziny 2ej po południu, wówczas to bowiem nadchodzi poczta. Rzucają się na nią tak zw. mütterdjims (tłómacze), który to tytuł należałby się właściwie wszystkim dziennikarzom tureckim, rzadko bowiem kiedy sięgają oni w pracach swych po za przekład dowozu europejskiego. Zazwyczaj ma pismo tureckie osobnego referenta do pism niemieckich, osobnego do francuskich, dalej angielskich, greckich i t. d. Na czele sztabu redakcyjnego stoi jego szef Basz müharrir, w skład zaś personalu wchodzą jeszcze oczywiście korektor i miejscowi reporterzy, znoszący nowinki ze wszystkich zakątków Stambułu, z Galaty, Peri, Skutari i t. d. Nie koniec na tem. Najważniejszą osobą jest cenzor.

Około godziny 6-ej wieczorem kończą müharris swą pracę. Basz müharrir, uporawszy się także w tym czasie z plonem reporteorhw, porządkuje cały materjał i posyła do drukarni. Gdy skład ukończono, dostaje pierwszą odbitkę szczotkową cenzor. Stosownie do chwilowego kefu (humoru) kreśli on co mu się żywnie podoba, chociaż właściwie nie ma nic do kreślenia, pisma są bowiem bardzo ostrożne i wolą raczej wyrzec się najbardziej zajmującej wiadomości, niż narazić się na cenzora niełaskę. Około godziny 2 ej przynoszą pokiereszowaną ołówkiem cenzora odbitkę napowrót do drukarni. Specjalny współpracownik, tak zw. Basz mürretib, zapełnia luki materjałem najzupełniej obojętnym — i wówczas dopiero idzie numer pod prasę. Pierwszy egzemplarz podlega jeszcze kontroli urzędnika, czuwającego nad tem, by w uzupełnieniach nie podano nic takiego, co naraziłoby na szwank całość lub powagę państwa ottomańskiego. Wreszcie o g. 6-ej rano ukazuje się nowy numer.

Pierwsze miejsce w piśmie zajmują wiadomości urzędowe o nominacjach, odznaczeniach. Turecka biurokracja wykonywa nieustannie „chasse croisé" i znajduje się — powiedziećby można — ciągle pomiędzy „bramą szczęśliwości" (Konstantynopolem), a miejscem urzędowania, odległem nieraz o kilka tygodni drogi. Z namaszczeniem studjuje pracowity Osmanli długą listę zarządzeń personalnych, dla niej właściwie kupił gazetę.

Mniej już zajęcia budzi w nim dalsza rubryka, Yebligat-resmije (rozporządzenia rządowe) a to z dwóch przyczyn; po pierwsze bowiem można tu często dowiedzieć się o rzeczach bardzo dla poddanego jego sułtańskiej mości nieprzyjemnych, a powtóre, że zrozumienie napotyka wielkie przeszkody, gdyż w umiejętności ubierania swych orzeczeń w jaknajzawilsze okresy nie ma turecka biurokracja równej sobie na całym świecie.

Sprawami własnego kraju nie śmie zajmować się prasa turecka. Jedynie kiedy niekiedy pojawiają się w niej komunikaty rządowe z tego zakresu, nieliściwie zazwyczaj znęcające się nad prawdą. Kto n. p. z „Ikdamu" lub „Sabat" chciałby się poinformować o zamieszkach macedońskich, dowie się z zadowoleniem, że „rumelijskie prowincje jego cesarskiej mości cieszą się dobrodziejstwami trwałego pokoju i bezpieczeństwa"; że ludność ich, dzięki łasce opiekuńczego Cienia Bożego na ziemi, oddaje się spokojnie zwykłym zajęciom, znajdując w tej mierze życzliwe poparcie od strony rządu, którego dobroć jest niepojętą i niewyczerpaną" i t. p.

Tem gorliwiej zabiera się czytelnik do działu polityki zagranicznej; ale i tu nie wiele się może dowiedzieć. Omówienie stosunku Turcji do innych mocarstw jest z góry zabronione—przeto omawiać tylko wzajemne stosunki obcych mocarstw pomiędzy sobą — i to registrując jedynie fakty, z wykluczeniem wszelkich własnych poglądów na sprawy. Oczywiście w ten sposób podane informacje najczęściej zgoła nie mogą zająć czytelnika. Cóż np. może obchodzić Turka spór o cło Niemiec z Kanadą — lub też poglądy p. Rheinbabena na stosunki w Ameryce?

Charakterystycznym przykładem bezmyślności i biurokratyzmu cenzorów tureckich, może być podany niedawno przez pisma angielskie następujący wypadek.

Amerykańskie towarzystwo biblijne, rozszerzające w Turcji Pismo św., otrzymało od cenzury tureckiej wezwanie, aby skreśliło dwa ustępy z listów św. Pawła, apostoła, do Tessalończyków. Jest tam mianowicie mowa o „wiernych w Macedonji", ponieważ Turcja nie uznaje żadnej prowincji Macedonji, żadał cenzor, aby poprawiono w tłómaczeniu i zamiast słowa „Macedonja" umieszczono „wilajety Saloniki i Monastyr". Towarzystwo biblijne na to naturalnie zgodzić się nie chciało i na razie zrzekło się działalności w powyższych okolicach.

ZE ŚWIATA.

Potężne cyfry. — Tchórzliwy łotrzyk. — Dowcipny wynalazca.

Potężne cyfry. Według sprawozdań urzędowych Warszawa skonsumowała w r. 1901 wódki 731.695 wiader na sumę 5,789.700 rb.; gubernia warszawska wraz z Warszawą — 1,269.995 wiader na sumę rb. 9.766.927; gub. kaliska 344.317 wiader za 2 655.226 rb.; kielecka 212,539 wiader za 1,630.122 rb.; łomżyńska 138.806 wiader za 1,034.776 rb.; lubelska 377.299 wiader za 917.454 rb.; piotrkowska 851.199 wiader za 6.548.682 rb.; płocka 118.837 wiader za rub. 917 454; radomska 257.822 wiader za rub. 1,97[illegible].487; suwalska 211.322 wiader za rub. 1.482.519; siedlecka 193.822 wiader za 1,633.487 rb. Ogółem Królestwo Polskie w r. 1901 skonsumowało wódki 3,970.944 wiadra za sumę 30,541.865 rubli.

* *

Tchórzliwy łotrzyk. Z Poznania piszą do „Wieku" warszawskiego: Typowym obrazkiem naszych stosunków jest niedawne zajście między znanym i powszechnie szanowanym obywatelem ziemskim, a landratem, słynnym hakatystą. Landrat ów, przybywszy w funkcji urzędowej do domu obywatela, nazwijmy go p. X., przyjęty w myśl tradycyjnego „gdy raz wstąpił w progi moje, włos mu z głowy spaść nie może!" uznał za stosowne... odmówić ręki witającemu go gospodarzowi i na słowa gościnności odpowiedział arogancką przemową, iż „kto przeciw niemu występuje na zebraniach, kto agituje w duchu narodowym, ten nie może dostąpić zaszczytu, aby on, landrat, podał mu rękę".

Oczywiście obywatel polski nie zapomniał ani na chwilę, co winien prawom gościnności tradycyjnej, lecz za to następnego dnia posłał dobrze wychowanemu Prusakowi sekundantów. Sprawa miała się zakończyć przy huku pistoletów na piętnaście kroków..., ale typowa arogancja landrata nie znalazła jakoś ekwiwalentu w męstwie. Rycerski Prusak oświadczył przedewszystkiem, że rozmowa między nim, a wspomnianym obywatelem była natury urzędowej, więc nie jest obowiązany odpowiadać za nią z bronią w ręku. Skoro jednak przyjaciele wytłómaczyli mu, że taki wykręt nie jest godny „ciętego" mężczyzny, pojechał do prezesa regencji, pana von Waldowa, by zasięgnąć rady. Streszczała się ona, jak opowiadają, w nader któtkich słowach: „Kto nawarzył piwa, niech je pije!". Wówczas nareszcie odezwała się w Prusaku rycerska dusza, zawołał sekundantów obrażonego i zażądał, aby... zredagowali protokół, przepraszający obywatela w nader uniżonych, niemal upakarzających wyrazach.

* *

Dowcipny wynalazca. Zabawną historję opisuje „Mouvement Maritime". Miejscem działania: okręt, płynący z Francji do Anglji. Niepogoda, powietrze burzliwe, fale piętrzą się wysoko. Na pokładzie mnóstwo podróżnych, wszystko wybladłe, stacza heroiczną walkę z chorobą morską. Piękna, młoda dama siedzi samotnie na ławce; zdaje się ciężko walczyć z chorobą. Kiedy niekiedy rozgląda się trwożnie na wszystkie strony i wydaje jęki boleści. Okoliczni podróżni, choć sami cierpiący, zwracają w jej stronę litośne spojrzenia. W tem zbliża się do ofiary choroby morskiej jakiś podróżny i przemawia uprzejmie: „Łaskawa pani, jak widzę, jest bardzo cierpiąca. Może pani raczy przyjąć jedną z mych pastylek. Przekona się pani, że skutek będzie wyśmienity". — Chora ociąga się, lecz podróżny podaje jej rodzaj bomboniery i mówi: „Proszę zażyć; jestem wynalazcą tego leku i jadę do Anglji, by go tam rozpowszechnić". — Dama połyka dwie pastylki i po kilku sekundach woła: „Cudowny lek! Jestem już zupełnie zdrowa!" — Podróżni cisną się do nieznajomej i podziwiają „cud". — Mam wilczy apetyt! Garson! proszę o porcję szynki!" — Chorzy przystępują do uprzejmego podróżnego i rozchwytują pastylki, naturalnie za pieniądze. Lek może nieco za drogi, 10 franków za pudełeczko. Ale co tam pieniądze wobec cudownego skutku. Statek zatrzymuje się w Dover. Podróżni wsiadają na pociąg londyński. Tylko dwie osoby pozostają, owa dama i wynalazca cudownego leku. Wynalazca oblicza dochód. Za sto pakiecików tych pastylek płaci się w aptece 15 fr. (jeden po 30 fen.) On zaś uzyskał za nie 1000 fr., to znaczy zarobił na czysto w ciągu pół godziny 985 fr. Czytelnik się domyśli, że nieznajoma i „wynalazca" to para małżeńska, uprawiająca „chorobę morską", jako wyzysk.

Od Administracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc Październik do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Laurencji i Fortunaty panny pokutnicy w piątek Djonizego biskupa męczennika i Ludwika Bertranda.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 53, zachód przypada o godz. 5 minut 4, długość dnia godzin 11 minut 11.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Krynica 6 października 1903. (Sanatorjum zimowe). Staraniem p. Józefa Znamirowskiego, byłego posła do Rady państwa i burmistrza Krynicy, oraz lekarza zdrojowego dra Kmietowicza, założone tu zostało sanatorjum zimowe w willi „Trzech róż“ pana Znamirowskiego, pod kierunkiem dra Kmitowicza. Sanatorjum składa się z 40 pokoi ogrzewanych. Do sanatorjum przyjmuje się osoby nerwowe i rekonwalescentów po chorobach niezakaźnych. (Osób dotkniętych chorobami zakaźnemi, piersiowemi i umysłowemi, sanatorjum nie przyjmuje). Sanatorjum także dla potrzebujących wypoczynku i spokoju otwarte od 1 grudnia do 1 maja.

Komisją przemysłowo-lekarska, Towarzystwa lekarskiego w Krakowie pod przewodnictwem radcy dworu profesora dra Korczyńskiego, uchwaliła uznanie p. Znamirowskiemu za założenie bardzo upragnionego sanatorjum, czyli uzdrowiska zimowego i uchwaliła popierać to uzdrowisko.

Zarząd salinarny w Bochni ogłasza dostawę materjałów żelaznych z terminem do wnoszenia ofert do dnia 26 października br. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie“.

Monasterzyska 6 października 1903. (Po pożarze). Dnia 17 września br. $^2/_3$ części miasta Monasterzysk wskutek pożaru legło w gruzach. Nędza pomiędzy ofiarami pożogi nie do opisania. Biedna dziatwa szkolna nieokryta tuła się bez dachu i chleba, pod gołem niebem sypiając. — Prosimy o pomoc dla tych tak nieszczęśliwych ofiar, a w szczególności dla tej biednej dziatwy wynędzniałej i nieokrytej! Stare obuwie, ubranka, bieliznę itp. rzeczy prosimy nadsyłać na ręce ks. J. Jarka rz. kat. wikarego i katechety w Monasterzyskach, pamiętając o tem, że

Kto biednemu los osłodzi,
Bóg go stokroć wynagrodzi! S. Ch.

Samobójstwo. W sprawie samobójstwa, popełnionego wczoraj w jednym z hotelików przy ul. św. Stanisława we Lwowie przez Franciszka Grzesiaka z Ulanowa, dowiadujemy się, że narzeczona samobójcy. Barbara Rzepielówna, która po samobójstwie Grzesiaka znikła tak ze Lwowa, że przypuszczano, iż także sobie życie odebrała, znajduje się obecnie w Ulanowie. Doniósł o tem dzisiaj policji lwowskiej wuj Rzepielównej. Teraz więc będzie można stwierdzić na pewne, czy Grzesiak popełnił samobójstwo, czy też — jak twierdzi matka samobójcy — został przez narzeczonę swoją zabity.

Jubileusz ks. Kordeckiego. Dnia 15 listopada w przeddzień 300 rocznicy urodzin Kordeckiego, na Jasnej Górze, będzie odprawione o godzinie 11 przed południem uroczyste nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej, a następnego dnia uroczyste nabożeństwo w wielkim kościele z katafalkiem za wszystkich zmarłych OO. Paulinów. Jak stwierdzają dokumenty klasztorne, zwłoki ks. Kordeckiego pochowane są pod kaplicą św. Antoniego. „Dzwonek częstochowski“ zachęca do gromadzenia pamiątek po Kordeckim. „Ktoby posiadał cokolwiek związanego z pamięcią Kordeckiego — pisze „Dzwonek“ — zrobi najsłuszniej, gdy złoży to w klasztorze Jasnogórskim“. Ks. przeor Rejman powziął podobno myśl założenia muzeum pamiątkowego im. Kordeckiego.

Reforma sądów wojskowych. Dzienniki wiedeńskie podają szczegóły, odnoszące się do nowej organizacji sądów wojskowych. Pierwszą instancją tych sądów będą sądy brygady, drugą sądy dywizji. Do kompetencji sądów brygady należeć będą przekroczenia i przestępstwa żołnierzy poniżej rangi oficera, do kompetencji zaś sądów dywizji wszystkie przestępstwa popełnione przez oficerów, tudzież zbrodnie popełnione przez żołnierzy poniżej oficera.

W Galicji ustanowione będą: w Krakowie sądy I i II instancji, po jednym dla wojska i obrony krajowej; we Lwowie również sądy I i II instancji dla wojska i obrony krajowej; tak samo w Przemyślu. W Jarosławiu sąd I i II instancji tylko dla wojska. Tak samo w Stanisławowie. W Tarnopolu, Tarnowie i Złoczowie utworzone będą tylko sądy I instancji dla wojska.

KRAKÓW, 7 października.

Zapiski osobiste. Dr Józef Zoll, konsulent dyrekcji kolei państw. i lekarz sądowy, powrócił z Zakopanego i objął swoje urzędowanie.

P. Henryk Melcer, b. nauczyciel konserwatorjum muzycznego we Lwowie został mianowany nauczycielem gry na fortepianie w konserwatorjum wiedeńskiem. Nominację jego ogłasza „Wiener Ztg.“

Sekcja prawnicza Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. p. Klemensiewicza uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o przyznanie b. inspektorowi ekonomatu miejskiego p. Teodorowi Kułakowskiemu, przeniesionemu w stan spoczynku, płacy emerytalnej w kwocie 3168 koron rocznie.

Dalej uchwaliła sekcja projekt aktu fundacyjnego ś. p. Ludomira Prószyńskiego dla literatów i dziennikarzy polskich na podstawie zasad opracowanych przez syndyka miejskiego. Do podpisania listu fundacyjnego upoważniono r. m. dra Klemensa Bąkowskiego i dra Michała Kova.

Następnie uchwaliła sekcja przedłożyć Radzie miejskiej wnioski: 1) o nieprzyjęcie podania b. inspektora miejskiej straży pożarnej p. Karola Fiedlera, proszącego o udzielenie odprawy z powodu wystąpienia ze służby, albowiem brakuje uzasadnienia do udzielenia podobnej odprawy: 2) o upoważnienie syndyka miasta do wytoczenia skargi Zarządowi Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, o zapłacenie gminie należnej kwoty 36 437 k. 92 halerzy: 3) o upoważnienie prezydjum miasta do ponownego przedstawienia wydziałowi krajowemu we Lwowie kontraktu nabycia realności od Zgromadzenia O. O. Dominikanów obok kościoła św. Idziego pod Wawelem.

Z teatru komunikują nam: Wesoła krotochwila Webera „Ludka“, która w ubiegłą sobotę i niedzielę zapełniła zupełnie amfiteatr, zeszła chwilowo z afiszu z powodu koncertów Filharmonji; w bieżącym tygodniu ukaże się rzecz ta raz jeden tylko we czwartek, gdyż sobotę i niedzielę zajmie trzyaktowy dramat A. Gorczyńskiego pt. „W noc lipcową“. Jestto pierwszy utwór młodego autora odznaczający się niepospolitym talentem, dowodem czego laur jaki zdobył Gorczyński w konkursie dramatycznym w Łodzi im. Sienkiewicza w postaci drugiej nagrody. Rzecz ta reżyserowana przez p. Walewskiego graną będzie przez pp. Wysocką, Hojnacką, Kozarską i Jeremi, oraz pp. Sosnowskiego, Sobiesława, Walewskiego, Przybyłowicza, Jednowskiego i innych. Dramat ten grany w ubiegłym sezonie z powodzeniem w teatrze lwowskim nie schodzi od kilku miesięcy z repertuaru warszawskiego, gdzie główną rolę Swoczeniowej, którą u nas odtworzy p. Wysocka, grały pp. Siemaszkowa i Przybyłko.

Z nowości Dyrekcja przygotowuje Maeterlincka „Cud św. Antoniego“, Zofji Wójcickiej „Ewa“ i jeden z utworów Ibsena.

Z Towarzystwa „O własnych siłach“ piszą nam: Ponieważ coraz liczniej pokazują się w handlu zapałki zagraniczne z napisem „wyrób krajowy“, przeto zwracamy uwagę interesowanych z tem nadmienieniem, że zapałki krajowe wyrabia jedynie fabryka w Skolem, a na etykiecie znajduje się napis „wyrób galicyjski“, wszelkie zatem inne zapałki są importowanym wyrobem zagranicznym.

Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza zmieniła swój lokal dotychczasowy przy ul. Jagiellońskiej l. 8 i przeniosła się 8 b. m. do nowego lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 12 I. piętro.

Z kół nauczycielskich piszą nam: W jednym z tutejszych dzienników podniesiono sprawę późnego wypłacania pensji nowo zamianowanym zastępcom nauczycieli szkół średnich. Z faktem tym połączoną jest ściśle sprawa zamianowania nauczycieli ludowych, którym kierownicy nie mogą dawać zaliczki, bo żadnych fundusów na ten cel nie mają, a nowo zamianowani nauczyciele są w tak krytycznem położeniu, że przymierają głodem, albo skazani są na jałmużnę. Po największej jednak części nauczyciele oddani są na łaskę i lichwę żydów. Kto tu winien, czy Rada szkolna krajowa, czy okręgowa? Pytanie to polecamy naszym posłom sejmowym do rozwiązania i do usunięcia raz na zawsze tej anomalji wieku XX

Szkoła przemysłowa w Krakowie. Wpisy na kursa wieczorne w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbywać się będą w dniach 10, 12 i 13 b. m. (t. j. w sobotę, poniedziałek i wtorek) codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem, zaś w niedzielę 11 b. m. od godziny 10 do 12 w południe. Nauka odbywać się będzie w czterech oddziałach zawodowych, z których każdy zostawać będzie pod kierunkiem osobnego fachowego profesora. Oddziałami tymi są: Oddział przemysłu budowlanego, oddział przemysłu metalowego, 2 oddziały przemysłu artystycznego. Na kursy wieczorne przyjmować się będzie terminatorów, którzy skończyli uzupełniającą szkołę przemysłową miejską, nadto takich, którzy złożą odpowiedni, zakresowi tejże szkoły odpowiadający egzamin wstępny, a wreszcie i tych, którzy z dobrym postępem ukończyli szóstą klasę szkoły ludowej męskiej sześcioklasowej, lub dwie klasy szkoły średniej. Obok tego przyjmowani będą i czeladnicy. Nauka na wszystkich oddziałach, jak niemniej i dla przedmiotów nadobowiązkowych jest bezpłatna. Pożądanem będzie, ażeby rękodzielnicy i przemysłowcy licznie korzystali ze sposobności zawodowego kształcenia się w rysunku, gdyż tylko tym sposobem osiągnąć można zdrowy postęp, a spotęgowawszy fachowe uzdolnienie, zdobyć siłę do opierania się produkcji obcej.

Otwarcie roku szkolnego 1903/4 na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się we środę dnia 15 b. m.

Program obejmuje 1) o godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele św. Anny; 2) o godz. 10 w Auli uniwersyteckiej (Collegium novum)] prorektor ks. dr Tadeusz Gromnicki złoży sprawozdanie z czynności za rok szkolny 1902/3; 3) przemówienie nowego rektora prof. dra Edmunda Krzymuskiego; 4) wykład inauguracyjny prof. dra Fryderyka Zolla (jun.) pod tytułem „O kilku nowszych prądach w prawie prywatnem“.

Z Towarzystwa właścicieli realności I. W d. 2 października b. r. Wydział Towarzystwa właścicieli realności na odbytem posiedzeniu uchwalił wyrazić swojemu prezydjum uznanie, za działalność w czasie akcji powodziowej, podnosząc wybitną gorliwość radców miejskich, adwokatów dra Bobilewicza i Łepkowskiego, z których ostatni dał inicjatywę do utworzenia w Radzie miejskiej komitetu ratunkowego i jako członek deputacji wysłanej z łona Rady miasta do Wiednia czynił tamże możliwe zabiegi w celu uzyskania odpowiedzi władz rządowych na tylokrotnie wnoszone przez Towarzystwo petycje.

II. Z powodu zwołanej przez ministerstwo skarbu ankiety dla reformy podatku domowo-czynszowego, rozwinęła się we Wydziale Towarzystwa ożywiona dyskusja, w której wyrażono zdziwienie, że JE. pan minister skarbu pominął delegatów Towarzystwa właścicieli realności krakowskich zaprosiwszy jedynie delegata Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie. Byłoby rzeczą wskazaną, aby przy tej sposobności władze rządowe wysłuchały opinji Stowarzyszenia, które przez swego prezesa dra Konstantego Lipowskiego, zebrało obfity materjał statystyczny i naukowy dla reformy podatku domowo czynszowego, obciążającego nadmiernie obywateli naszego miasta.

Wieczór śmiechu Tadeusza Pola, artysty-komika teatrów warszawskich z współudziałem Marji Różewiczówny, wodewilistki teatru „Renaissance“ w Warszawie, oraz orkiestry 56 p. p. pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza, odbędzie się dnia 10 października w Resursie urzędniczej. Program nader obfity, złożony jest z monologów, deklamacyj, śpiewów solowych, najnowszych duetów i kupletów, oraz parodyj.

Spółka przedsiębiercza budowli wojskowych, panów Riegelhaupt-Hand Epstein-Rothirsch-Wimmer-Uderski, nie ma zamiaru — jak nam donoszą — oddać robót ukwalifikowanym majstrom murarskim, lecz pod osłoną wątpliwej firmy pragnie prowadzić roboty we własnym zarządzie.

Wydalenie z Prus. „Zeit“ donosi z Wrocławia, że artysta malarz Kazimierz Krzyżanowski w Poznaniu, poddany austrjacki, dyrektor poznańskiego Towarzystwa sztuk pięknych i kierownik polskiej wystawy sztuk pięknych w Poznaniu, został wydalony, jako „lästiger Ausländer“.

Młodzi węglarze. Dwaj 14 letni młodzieńcy Jan Wodnicki i Jan Roznaj i o dwa lata starszy od nich Bolesław Potoczek, chcieli prowadzić handel węglem kamiennem, który czerpali wprost z wozów kolejowych na stacji i workami wynosili na miasto. Pochwyceni na gorącym uczynku z trzema napełnionemi workami, zostali oddani pod opiekę policyjną.

Zabicie dziecka. Podana przez nas we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ notatka o zabiciu 5-letniego Leona Berdy w Nowej Wsi, uzupełniamy, gdyż jak nam doniesiono, nie cieśle stali się przyczyną śmierci chłopczyka, lecz żyd Perlberger, szynkarz z Gaju, który się tego dnia przeprowadzał; on to rzucił belką z wozu tak nieszczęśliwie, że roztrzaskał dziecku głowę.

Żydowska blaga. Dwaj żydkowie Kapelner i Holzer wymyślili sobie jakiś herb skombinowany z koroną cesarską i z napisem „Dostawcy c. k. urzędników państw.“ i przyozdabiają nim swoje cenniki. Wartoby tych panów zapytać co ich upoważnia do używania takiego herbu i którym to urzędnikom państwowym i gdzie dostarczają swoich towarów.

Składki. Dla Wicherkowej: Parafjanie Suchy i ks. wikary 4 kor., O. 1 kor. 30 hal., p. Gigas 1 k., N. N. ze Zwierzyńca 2 kor.

Dla chorego ucznia: K. N. 2 kor., E. C. 1 kor.

Dla staruszki: S. Z. 2 kor., P. 1 kor., O. 1 kor. 30 hal.

Na Jasną Górę: K. Rudnicka z Zawady z podziękowaniem za otrzymane łaski 2 kor., N. N. z prośbą o zdrowie i dalszą opiekę dla pewnej osoby 1 kor.

Na powodzian: Kółko rolnicze w Zembrzycach 4 kor., Kózef Kwapiński 1 kor., ks. Mikołaj Bojarski 4 kor., wdowa J. K. 1 kor., p. Sapecki w Sędziszowie 63 kor.

Na budowę groty M. B. z Lourdes: Andrzej Krawczyk 10 kor., Jadwiga Denkerowa 10 kor., Leon Przybylski 5 kor.

Na pogorzelców w Rząsce: Parafjanie Suchy i ks. wikary 14 kor., wdowa J. K. 1 kor.

Dla Rodaka: P. 2 kor.

Na pogorzelców Złoczowa: Cyankiewicz nauczyciel w Zembrzycach na pogorzelców katolików 2 kor., parafjanie Suchy i ks. wikary 20 kor., ks. Mikołaj Bojarski 4 kor.

Na pogorzelców Monasterzysk: Cyankiewicz nauczyciel w Zembrzycach na pogorzelców katolików 2 kor., parafjanie Suchy i ks. wikary 16 kor., ks. Mikołaj Bojarski 4 kor.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Marcin Brożek, kapitan I klasy 57 pułku piechoty zmarł w Wiedniu, przeżywszy lat 57.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 8 października: „Ludka“, krotochwila w 4 aktach Piotra Veber'a.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 10 października: „W noc lipcową“, utwór sceniczny w 3 odsł. Bolesława Gorczyńskiego (uwieńczony drugą nagrodą na konkursie łódzkim, imienia Sienkiewicza.

W niedzielę 11 października: „W noc lipcową“, utwór sceniczny w 3 odsł. Bolesława Gorczyńskiego (uwieńczony

drugą nagrodą na konkursie łódzkim, imienia Sienkiewicza.

Z sali sądowej.

Świętokradztwo.

We wtorek o godzinie 9 rano w dalszym toku rozprawy, przesłuchano jeszcze kilku świadków, „odwodowych“, z których każdy miał już bogatą kryminalną przeszłość, żaden jednak nie potrafił przytoczyć faktów pozytywnych na obronę obwinionych.

Zachowanie się oskarżonych było wprost wyzywające wobec prokuratora i trybunału. Oskarżają oni co chwila policję, za co przewodniczący wielokrotnie musiał ich przywoływać do porządku.

Po skończonej rozprawie ława przysięgłych pod zwierzchnictwem p. Augusta Miedniaka, swoim werdyktem, wszystkich trzech jednogłośnie uznała winnymi zbrodni kradzieży, dokonanej z szczególną śmiałością, złodziejstwa nałogowego, Dybka i Bobla winnymi połamania Krzyża. Wszystkich trzech winnymi zbrodni kradzieży Komunikantów, nadto Łomzika winnym przekroczenia obrazy policji, zaś Bobla zbrodni obrazy religji.

Bobilową zaś uznano winną przekroczenia uczestnictwa kradzieży.

Wobec werdyktu, trybunał skazał Jana Łomzika na siedm lat, Antoniego Dybkę na ośm lat i Antoniego Bobla na siedm lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednym postem co miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę popełnienia świętokradztwa, tj 10 kwietnia i 25 maja. Boblowa otrzymała 10 dni aresztu.

Dybek, który się najprzyzwoiciej zachowywał, zastrzegł sobie odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Łomzik i Bobel wyrok przyjęli, a Bobel dziękował pp. przysięgłym takiemi wyrazami, że go trybunał skazał na 7 dni odosobnienia.

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

W dniu 2 października b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego posiedzenie komitetu. Między innemi sprawami poruszono sprawę cukrową i postanowiono zaprotestować przeciwko tego rodzaju załatwieniu, jakie rząd w swych daleko sięgających ustępstwach, przedsięwziął. Wychodząc z założenia, iż nałożenie na cukier austrjacki, wychodzący do Węgier cła wywozowego tzw. nadtaksy (sur taxe) jest sprzeczne z duchem ugody z Węgrami, bo robi wyłom w idei wspólności cłowej, który to wyłom z konieczności musi doprowadzić do coraz dalej sięgających ustępstw dla Węgier i w końcu do zupełnego rozgraniczenia cłowego, postanowiły korporacje rolnicze, w Austrji poczynić odpowiednie przygotowania ze swej strony, aby taka ewentualność nie zastała je nieprzygotowanemi. W związku z tą kwestją zajmowano się także sprawą walki cukrowej, jaka obecnie w kraju rozgrywa się pomiędzy zjednoczonymi fabrykantami cukru z Czech i Moraw z jednej, a słabym jeszcze przemysłem krajowym z drugiej strony.

Komitet odniósł się z odpowiedniem przedstawieniem do czynników miarodajnych, by te w interesie gospodarstwa społecznego w kraju naszym, a w imię etyki i moralności gospodarczej, zajęły przynajmniej stanowisko neutralne i równo traktowały obie strony, zwłaszcza w kwestji taryf kolejowych na cukier, które są dla Galicji w tym wypadku niesprawiedliwe. Na tem posiedzeniu rozstrząsano także niekorzystnie się przedstawiającą sprawę dostaw wojskowych. Komitet wnosząc ofertę na nieznaczną dostawę żyta i owsa na r. 1904. liczył się z faktem nieurodzaju i klęsk elementarnych w Zachodniej połowie kraju i wniósł ofertę tylko dla tego, aby utrzymać pewną ciągłość i nie zaniedbywać rozpoczętej akcji. Zarząd wojskowy nie uwzględnił jednak naszych producentów, lecz wskazując na cokolwiek niższe oferty ze Śląska zażądał takiej samej ceny i od naszych przedstawicieli. Takich warunków komitet nie mógł przyjąć bez narażania naszych rolników na stratę.

W sprawie opustów taryfowych, jakie rząd przyznał na skutek memorjału wniesionego przez komitet 21 lipca 1903 w sprawie powodzi i klęsk deszczowych, postanowiono poczynić odpowiedne kroki, aby opusty te były wydatniejsze, i nie ograniczały się tylko na przesyłki całowagonowe zboża i paszy oraz tylko na te miejscowości które zostały dotknięte powodzią, ale aby przyznano opusty szczególnie na nawozy sztuczne i wapno nawozowe.

Postanowiono domagać się przedłużenia czasu trwania opustów. Opusty na nawozy sztuczne są tem więcej pożądane, iż niekorzystne położenie geograficzne kraju czyni używanie sztucznych nawozów na szerszą skalę za kosztowne w porównaniu do Moraw i Śląska.

Postanowiono także zachęcać do udziału w przyszłorocznej, międzynarodowej wystawie dla przemysłu spirytusowego w Wiedniu i utworzyć wspólnie z lwowskiem Towarzystwem gospodarczem osobny komitet wystawowy. Postanowiono urządzić wystawę mleczarską w Krakowie połączoną z konkursem wirówek i oceną masła w październiku roku przyszłego łącznie z projektowaną wystawą ogrodniczą.

Po załatwieniu całego szeregu spraw administracyjnych prezes zamknął posiedzenie.

II. Koncert Filharmonji warszawskiej.

Dzięki koncertom Filharmonji zapoznał się muzykalny Kraków z dwoma nowożytnemi dziełami muzycznemi, niepospolitej wartości. O dziele Noskowskiego, wobec niemożności poznania w Krakowie partytury przed koncertem, można mówić tylko ogólnikowo, sądząc z jednorazowego słyszenia na koncercie. Odnosi się wrażenie, że „Z życia“ jest raczej dziełem niezwykłej umiejętności muzycznej, niż dziełem wielkiego natchnienia. Całe mistrzowskie opanowanie orkiestry, przedziwne efekty instrumentacyjne i harmoniczne (jako przykład: Temat w nowem oświetleniu, Niepokój, i cała zresztą druga część utworu) nie zdołają usunąć cisnącego się pytania, czy wiotki, melancholijny prelud Chopina, jest odpowiednim do traktowania go jako tematu przewodniego kompozycji programowej. Pytanie to grzmi najgłośniej w finale głosem puzonów, podejmujących fortissimo temat, na tle rzeczywiście olśniewającej gmatwaniny orkiestralnej. Może odpowiedź na nie, łatwa przy bliższem poznaniu dzieła, po pierwszem słyszeniu ginie właśnie w tej pierwszorzędnej robocie kompozytorskiej, której z pewnością żaden z głośnych europejskich mistrzów nie potrzebywałby się wstydzić.

Nazwisko Ryszarda Straussa wymawia się dziś w Niemczech z wielkim szacunkiem. I słusznie. Nazwisko to bowiem, ściśle złączone z pojęciem nowoczesnej niemieckiej muzyki programowej, oznacza jedynego człowieka którym od śmierci Brucknera i Brahmsa w dziedzinie muzyki symfonicznej, Niemcy szczycić się mogą. Strauss jest indywidualnością potężną i zdaje się największego, ostatecznego słowa swej twórczości jeszcze nie wypowiedział. Początkowo dość niewolniczy wielbiciel symfonicznych dzieł Liszta, wyswobodził się już dziś, zdaje się, z tego wpływu zupełnie i zaczyna kroczyć drogą własnego artystycznego ideału. Ideałem programowej muzyki Liszta była tylko interpretacja pewnej poetycznej myśli, Strauss stara się o możliwie dosłowny przekład na mowę orkiestry mowy słów. Że kiedyś do tego zupełnego zespolenia artystycznego dojść może, świadczą środki muzyczne, których jest zupełnie pewnym panem. Niepospolita inwencja, mistrzostwo kombinacji tematycznych i polifonicznych, we wszystkich dziełach widoczne, przemawiają w „Śmierci i wyzwoleniu“ najsuggestywniej i zbliżają dzieło najbardziej do ideału wielkiej symfonicznej muzyki.

Wrażenie z drugiego koncertu było jeszcze korzystniejsze niż po pierwszym. Probierzem niepospolitej wartości orkiestry okazała się uwertura do Tannhäusera i symfoniczny poemat Straussa. Poza całą precyzją techniczną była w wykonaniu obu dzieł wielka linja i przedziwna szlachetność wyrazu. Sympatycznych gości żegnano owacyjnie, oby „do widzenia“ niedługo.

Trz.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Przeglądu powszechnego** zeszyt 10 zawiera: „Najnowsze wykopaliska na Krecie“, przez ks. Marcina Czermińskiego. — „Organizacja i zasady dobroczynności w pierwotnem chrześciaństwie“, przez ks. Leonarda Lipkego T. J. — „Dzieje literatury Polskiej“ w opracowaniach profesorów Brücknera, Chmielowskiego i Tarnowskiego. (C. d.) Przez profesora Antoniego Mazanowskiego. — „Kulturalne stosunki wsi zachodnio-galicyjskiej“, przez dra Fr. Bujaka. — „Jezuici w Królewcu“, (dokończ.), przez ks. St. Załęskiego T. J.

* **„Nowe Słowo“**, dwutygodnik społeczno literacki, Nr 19 zawiera: Marja Turzyma: „Mężna kobieta.“ — K. Bujwidowa: „Czy są nowe dla kobiet zadania?“ — Dr Felicja Nostig: „Paryska bastyla kobieca“. — Dr Salomea Perlmuter: „Położenie lwowskich robotnic chrześcijańskich. — Kronika. — Ludwik Eminowicz: „Poezje“ — St. Lack: „O doktrynerach“, („Pałuba“)

Sejm krajowy.

Lwów 7 października. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10 30.

Szkoły ludowe. — referat posła Jaworskiego.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków referował pos. Wł. Leopold Jaworski sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w latach 1900/1 i 1901/2 na podstawie sprawozdań Rady szkolnej krajowej. Zakończył on swoje sprawozdanie następującymi wnioskami:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej.

II. Wzywa się rząd, aby jak najrychlej przystąpił do zakładania seminarjów nauczycielskich tak w zachodniej jak i wschodniej części kraju, pomiędzy innemi w Białej.

III. Wzywa się ponownie rząd, aby przedłożył projekt ustawy o wyższych szkołach wydziałowych męskich.

IV. Upoważnia się Radę szkolną, aby we Lwowie i Krakowie podwyższyła stypendja dla uczniów seminarjów nauczycielskich z 200 na 240 kor. w obrębie kwoty na te seminarja przeznaczonej, a przeznaczyła je przedewszystkiem kandydatom zamiejscowym.

V. Wzywa się rząd, aby jak najrychlej zatwierdził nowy regulamin szkół ludowych.

Dyskusja.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos pos. dyrektor Tomaszewski. Podniósł on brak szkół, szczególnie seminarjów nauczycielskich żeńskich. Setki dziewcząt po ukończeniu szkół wydziałowych nie może być dopuszczone do nauki w seminarjach z powodu przepełnienia Główną przyczyną dlaczego młodzież nie garnie się do seminarjów nauczycielskich i dlaczego nauczyciele opuszczają zawód, są złe stosunki materjalne. Mówca występuje przeciw dwutypowości szkół i sądzi, że należałoby wstrzymać się z przekształceniem niższych szkół na wyższe, dopóki wszystkie gminy nie będą miały szkół. Żąda wydatniejszej pomocy w udzielaniu bezprocentowych pożyczek gminom na budowy nowych szkół.

Nie jest za urządzeniem rocznych konferencji okręgowych, gdyż wystarczyłaby zupełnie konferencja taka co 4 lata, a zaoszczędzonoby w ten sposób 400 000 kor., które należałoby raczej użyć na budowę szkół. Głównem złem w szkolnictwie krajowem, jest zdaniem p. Tomaszewskiego, to, że wszystko dzieje się według z góry wyznaczonego szablonu. Wkońcu krytykował mówca plan nauk w szkołach wydziałowych. Przy tej sposobności podnosi, że plan naukowy żąda tyle znajomości języka niemieckiego, ile nie posiada z pewnością, nawet najzagorzalszy hakatysta.

Naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych uważa za prawdziwą plagę i wykazuje jej bezcelowość.

X. Wilczkiewicz żali się, że w Galicyi 56 proc. ludności jest analfabetami. Podnosi brak szkół po wsiach i domaga się, aby kraj tak długo nie łożył na szkoły w miastach, dopóki wsie nie będą ich posiadać. Omawiając przymus szkolny, oświadcza się za uwzględnieniem próśb rodziców o uwolnienie dzieci w porach, kiedy te są potrzebne do robót w polu. Wita z uznaniem ten ustęp sprawozdania komisji szkolnej, który dotyczy religijno moralnego wychowywania młodzieży szkolnej i obmyślenia środków zaradczych, służących do podniesienia ducha religijnego wśród młodzieży.

Ks. Bohaczewski (Rusin) ubolewa, że w Galicji przeszło w 2000 gmin niema wcale szkół, że w roku 1868 było 2469 szkół ludowych, a do dzisiejszego dnia założono zaledwie 1637 nowych. Z tego wnosi, że jeżeli w tak powolnym tępie będzie się nadal zakładać szkoły, to liczba analfabetów wzrastać będzie coraz bardziej, zaznacza, że zachodnią i wschodnią część kraju traktuje się nierównomiernie. W 1890 było ru-

skich szkół 1854, polskich 1596; w roku 1900 ruskich 1932, polskich 2043, z czego wynika, że w okresie dziesięcioletnim przybyło polskich szkół 447, ruskich tylki 78.

Omawia dalej przyczyny opuszczania zawodu przez nauczycieli i podnosi, że przyczyną tego jest prześladowanie nauczycieli ze strony władz przełożonych. Podczas, gdy nauczycieli Polaków wynagradza się za to — mówi mówca — że zakładają czytelnie Towarzystwa Szkoły ludowej, to przeciwnie nauczycieli Rusinów za karę przenoszą, jeżeli tylko odważą się założyć czytelnię ruską.

Ks. Bochaczewski omawiał w dalszym ciągu rzekome praktyki nauczycieli Polaków wobec dzieci ruskich. Zarzuca Radzie szkolnej, że na każdym kroku usiłuje polonizować szkoły w ruskich gminach i omawia stosunki w seminarjach nauczycielskich, podnosząc i tutaj upośledzenie Rusinów. Wobec tych stosunków, mówca nie może przyjąć do wiadomości sprawozdania Rady szkolnej.

Pos. dr Bobrzyński odpowiada na przemówienie pos. Tomaszewskiego, bierze w obronę instytucję inspektorów okręgowych. Co się tyczy przymusu szkolnego, stoi pos. Bobrzyński na gruncie ustawy z roku 1895 i nie życzy sobie jej osłabienia.

Zwraca się do Rady szkolnej krajowej z prośbą, aby więcej zwracała uwagę na kursa rolnicze, gdyż w sprawozdaniu jej niema mowy o kształceniu kierowników kursów rolniczych.

Pos. Szajer, podobnie jak niektórzy mówcy poprzedni, użalał się na brak szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, domagając się w szczególności założenia w jak najkrótszym czasie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Rzeszowie.

Stapiński krytykując sprawozdanie komisji szkolnej zaznaczył, że zbyt optymistyczne zapatrywania komisji na szkolnictwo ludowe nie godzą się z rzeczywistem stanem rzeczy.

Zdaniem mówcy rezultat nauki w szkołach ludowych jest bardzo mały. Powód tego stanu upatruje pos. Stapiński w złem sytuowaniu nauczycieli i nauczycielek. Z kolei omówił szykany nauczycielstwa ze strony inspektorów okręgowych i domaga się, aby Rada szkolna krajowa położyła im raz koniec.

Domaga się dalej, aby inspektorów szkolnych okręgowych nie używano do funkcji politycznych, i aby Rada szkolna krajowa równocześnie traktowała miasta i wsie przy zakładaniu szkół. — Przemówienie swoje zakończył życzeniem, aby jak najprędzej przystąpiono do rewizji obecnego systemu szkolnego i wyraził nadzieję, że obecny wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Pławek, do którego wszyscy mają zaufanie, w najbliższym czasie zerwie ze systemem dra Bobrzyńskiego i przystąpi do najdalej idących reform.

Oleśnicki domaga się wezwania rządu, aby w szkołach z ruskim językiem wykładowym zaprowadził także ruski język wewnętrzny urzędowy, gdyż w szkołach tych urzędowym językiem jest język polski. Krytykuje dalej układ książek ruskich dla szkół ludowych, zarzucając im, że za mało zawierają w sobie momentów z historji narodu ruskiego i stawia rezolucję, wzywającą rząd, aby przeprowadził rewizję czytanek ruskich i uzupełnienie ich ustępami, zawierającymi najważniejsze momenty z historji narodu ruskiego. Nadto żądał pos. Oleśnicki, aby uczniom ruskim dawano jako nagrodę pilności książeczki z krótką historją narodu ruskiego.

Pos. Cieński domagał się utworzenia funduszu dla subwencjonowania szkół prywatnych po wsiach zastępujących szkoły systemizowane.

Na tem z powodu spóźnionej pory marszałek krajowy przerwał posiedzenie o godz. 3·30.

Przed zamknięciem posiedzenia uzasadniali jeszcze wnioski nagłe o udzielenie zapomóg dla pogorzelców:

Pos. Pawlikowski da pogorzelców gminy Lachowice pow. żydaczowskiego.

Pos. Sozański dla pogorzelców wsi Łukawicy pow. samborskiego, pos. Korol dla pogorzelców miasteczka Glinian.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-ej rano.

TELEGRAMY.

Audjencja K. Szella.

Budapeszt 8 października. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: — Cesarz przyjął wczoraj byłego prezydenta gabinetu Kolomana Szella na posłuchaniu. Szell rozwinął swe zapatrywanie co do obecnej sytuacji. Audjencja trwała $1^1/_2$ godziny. Bliższych szczegółów dotąd niema. Szell w nocy, lub dziś rano wraca do Budapesztu.

Demonstracje na Węgrzech.

Szegedyn 8 października. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Magistrat tutejszy odbył wczoraj posiedzenie, na którem na żądanie kilku członków obradowano nad sprawą zwołania na dziś nadzwyczajnego posiedzenia, celem zażądania satysfakcji za ostatnie zajścia. Wczoraj panował tu już spokój.

Władze wojskowe oświadczyły, że podczas ostatnich demonstracyj nie komenderowano ognia pod koszarami. Wprawdzie padły dwa strzały, jednakże pochodziły one od jednego żołnierza, który trafiony kamieniem, bez rozkazu strzelił. Władze wojskowe nie zażądały z Temeszwaru pomocy wojskowej.

Podczas demonstracyj aresztowano 9 osób i ukarano je aresztem do 3 dni. Władze wojskowe zarządziły śledztwo, od kogo pochodził wieniec, złożony na pomniku Kossutha i są mniemania, że pochodził on nie od żołnierzy, lecz tylko od żywiołów, które w ten sposób sztucznie chciały wywołać konflikt.

Budapeszt 8 października. Z Szegedynu donoszą: Wczoraj wieczorem około godziny 8 tłum robotników i młodzieży, zebrawszy się koło pomnika Kossutha, przeciągał ulicami, krzycząc i wybijając szyby. Policjantów, którzy chcieli uspokajać demonstrantów, obsypano kamieniami, przyczem 5 żołnierzy policyjnych odniosło rany. Dwie kompanie piechoty i szwadron huzarów przywróciły około 10 godziny spokój.

Budapeszt 8 października. Przed redakcją „Budapesti Hirlap“ młodzież urządziła wczoraj demonstrację. Aresztowano kilku ekscedentów.

Rekruci na Węgrzech.

Temeszwar 8 października. Do tutejszych pułków zgłosiło się dotąd 523 rekrutów do dobrowolnej służby, a mianowicie 467 Niemców, 50 Rumunów i 6 Serbów. — Rekruci niemieccy twierdzą, iż dlatego się zgłosili, ponieważ już przedtem przygotowali się do służby.

Strejki.

Osiek 8 października. Strejk murarzy trwa dalej. Pracodawcy odrzucili żądanie o minimalną zapłatę za godzinę 36 hal. Dziś ma się zebrać sąd rozjemczy.

Lille 8 października. Fabryki, które onegdaj pod przymusem strejkujących zamknięto, wczoraj znowu podjęły pracę. Ponowne usiłowania strejkujących, o przymuszenie tychże fabryk do wstrzymania pracy, spełzły na niczem. Fabryki te są obsadzone wojskiem.

Lille 8 października. Strejkujący tkacze dopuścili się wczoraj w kilku miejscach gwałtów. Kilka domów zdemolowano. Urządzono także barykady, które jednakże żandarmerja usunęła. W piekarniach, sklepach rzeźników, restauracjach i t. d. żądali demonstranci wydania im środków żywności. W kilku miejscach musiało wkroczyć wojsko i żandarmerja, aby ochronić domy przed napadami demonstrantów. Jedną kaplicę splądrowano, druty telegraficzne poprzerywano.

W kilku punktach strejkujący pozamykali ulice za pomocą drutów kolczastych. Wszędzie, gdzie zachodziła tego potrzeba, wysyłano wojsko; również wzmocniono na granicy belgijskiej straż celną. Socjalistyczny burmistrz miasta Lille, deputowany Delory, niechciał rozlokować wojska w budynkach miejskich. Minister wojny upoważnił prefekta departamentu do poczynienia wszelkich potrzebnych zarządzeń. Cały tutejszy garn.zon skonsygnowany.

Kradzież planów mobilizacyjnych.

Praga 8 października. Do „Narodnich Listów“ telegrafują z Belgradu, że sąd wojskowy tamtejszy skazał porucznika Schützera na 15 lat więzienia za kradzież planów mobilizacyjnych i sprzedanie ich sąsiedniemu państwu. Schützer pochodzi z Austrji i jako kadet zdezerterował i wstąpił do służby serbskiej.

Burze w Niemczech.

Berlin 8 października. Z wielu miejscowości Niemiec zachodnich i północnych nadeszły wiadomości, że od onegdaj szaleją tam silne burze, które wyrządziły znaczne szkody. Linje telegraficzne i telefoniczne w tych stronach są poprzerywane.

Drezno 8 października. Wczoraj popołudniu podczas burzy zawaliło się czteropiętrowe rusztowanie przy budowli, przyczem trzech robotników zginęło, a czterech odniosło ciężkie rany.

Berlin 8 października. Wczorajsza burza wyrządziła tu znaczne szkody i stała się powodem wielu wypadków. Kilka osób pokaleczyły spadające cegły. Wiele latarń poobalanych. Połączenie telefoniczne kilka godzin były zupełnie przerwane.

Urzędowe zaprzeczenie.

Petersburg 8 października. Ze strony urzędowej zaprzeczają pogłoskom o rozruchach w miastach gubernji besarabskiej i w Mohylowie podolskim.

Parlament francuski.

Paryż 8 października. Jak słychać, parlament francuski ma być zwołany na dzień 20 października.

Rosja na Wschodzie.

Londyn 8 października. „Times“ donosi z Tokio z d. 6 b. m., iż krąży tam pogłoska, że Rosjanie budują forty w Jonganfo i uzbrajają je w działa, mimo, iż rząd koreański przeciw temu protestuje.

Położenie w Bułgarji.

Sofja 8 października. 24.000 rekrutów powołano już na d. 8 października, zamiast, jak zwykle, na styczeń. Dalej powołano wszystkich podoficerów wszelkich klas rezerwy na trzytygodniowe ćwiczenia wojskowe. Również nadeszła broń z Essen. Zarządzenia te, jak tu sądzą, nie naruszają ogólnej tendencji pokojowej. Komunikat w sprawie wyniku konferencji w Mürzsteg wywołał tu pewne wrażenie, jednakże brak dotąd wszelkiej podstawy do osądzenia tej akcji. Zapowiedź skutecznej kontroli w wykonaniu reform wywołała zadowolenie.

Budżet austrjacki.

Wiedeń 7 października. „Fremden Blatt“ donosi, że preliminarz budżetu na rok 1904 jest już zestawiony. Koszta akcji zapomogowej skutkiem wylewów nie wywarły żadnego wpływu, gdyż potrzebne sumy na tę akcję znalazły pokrycie w nadwyżkach dochodów.

Sprawa marokańska.

Lndyn 7 października. Rokowania pomiędzy Anglją, a Francją w sprawie marokańskiej będą prowadzone dalej po przekształceniu się gabinetu. Rozpuszczone pogłoski o zawartej już umowie są przedwczesne.

Serbska mowa tronowa.

Belgrad 7 października. Skupczynę otwarto dziś mową tronową. Mowa tronowa wypowiada życzenie, aby stosunki z ościennemi państwami, zwłaszcza z braterską Rosją i Austro-Węgrami i nadal były przyjazne. Wypowiedziawszy nadzieję, że Turcji uda się zaprowadzić porządek w Macedonji i w Starej Serbji, mowa tronowa spodziewa się, że skupczyna zachowa swą życzliwość dla wojska serbskiego.

Lwów 7 października. Komisja dla reformy gminnej ukonstytuowała się dzisiaj przed południem, wybierając przewodniczącym Apolinarego Jaworskiego, zastępcą dra Bobrzyńskiego, sekretarzami Oleśnickiego i Trzecieckiego.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	75	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	—	95	50
20-to frankówki w złocie	19	—	19	10
$4^1/_2$% Listy zast. Banku hip.	101	—	102	—
4% „ „ „ „	98	—	98	70
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	98	—	—	—
4% „ „ „ „ „ 41-let.	98	25	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-let.	98	25	99	25
Losy miasta Krakowa . . .	76	—	80	—
$4^2/_{10}$% wspólna renta papier.	99	85	100	35
$4^2/_{10}$% „ renta srebrna	99	75	100	25
4% renta koron. austrjacka .	99	90	100	40
4% renta austrjacka w złocie	119	40	119	90

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 7-go października. (Giełda pop.). Godzina 3·— Marki 117 32 Renta majowa 100·—, Węg. renta koronowa 97 85, Akcje austr. zakładu kredyt. 649 — Akcje węg. 714 —, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Uniobanku 519 — Akcje Länderbanku 418 50 Akcje kolei państ. 649 50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 348 — Akcje tytoniow 353 50, Akcje Alpiny 273·50 Losy tureckie 121 75, Ruble 258·25.

Cukier (spok.) 16·45, spirytus (niezm.) 41·80, nafta niezmieniona.

Berlin 7-go października. (Giełda wiecz.) Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 188·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa: w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego: w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska: w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego: w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

Wałeczki, Kit i **Gips** do zapatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Ochraniacze usz od zimna
Kalosze rosyjskie i amerykańskie
Lakier na kalosze
Smarowidło na **obuwie** nieprzemakalne
Smarowidło podeszwochronne
Farby, Lakiery i **Glazury** do podłóg
„Cirine" politura do podłóg
Wosk do froterowania
Ścierki do wycierania podłóg
Nowość „Soldatin" oraz inne środki do czyszczenia sukien z plam
Farby do materyj

LINOLEUM, CERATY i CHODNIKI
REIM i SPÓŁKA Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A—B

POLECAJĄ PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH

Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe
Chodniki z Linoleum, ceraty, kokosowe
Przedściółki z Linoleum, ceraty i japońskie
Ceraty na stoły i meble
Szczotki do wycierania nóg
Aparaty i **Szczotki** do czyszczenia dywanów
Artykuły do czyszczenia sprzętów domowych
Artykuły do prania
Świece stearynowe

Szczotki do froterowania, zamiatania i szurowania, **Szczotki** i Pendzle do czyszczenia mebli
Trzepaczki trzcinowe
Śmieciarki blaszane

Aparaty: „Longlofe, Ozonatenr, Ozogon" do odświeżania powietrza w pokojach
Środki desinfekcyjne, Spluwaczki

Przeciw grzybowi, wilgoci i wszelkiemu robactwu: Nowość **„Pinol,"** jakoteż Excicator, Antimerulion, Karbolineum.

Główne zastępstwo na zachodnią Galicyę **Fattingera sucharów** dla psów

Farby do kwiatów w płynie flaszka 30 halerzy

Nowość „Ting-Ting" tynktura niezawodna na pluskwy, Zacherlin, Proszek Andela na owady.
Nowość: Olej do odwadniania klosetów Sansodeur („Uritö").

Księgarnia katolicka

Dra Władysł. Miłkowskiego

Kraków, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski)

otrzymała i poleca dzieło pod tytułem:

Pismo święte
w streszczeniu i wyjątkach

ułożyła 2282

Marya Zawiszyna.

Str. 284 w 8-ce.

Cena egzempl. oprawnego 3 Kor.

Na porto należy dołączyć 50 hal.

Tamże do nabycia:

Najtańszy i najnowszy

Przewodnik po Krakowie

Cena 20 hal.

Młoda niemka udziela lekcyj pod nader przystępnymi warunkami. — Adres: Marta Richter Bosacka 11 II piętro Kraków. 2555

Piwowar rutynowany żonaty, bezdzietny, poszukuje natych miast w kraju lub za granicą posady. Interesowani raczą się zgłosić celem umowy w Administr. „Głosu Narodu" po adres. 2652 1 1

NOTRE DAME
de Lourdes

w Porąbce uszewskiej koło Brzeska, p. loco,

KOMITET BUDOWY
GROTY

składa jak najserdeczniejsze dzięki Czcigodnym P. T. Ofiarodawcom za datki i błaga wszystkich Czcicieli M. Boskiej o wspomożenie nas w tym zbożnem dziele przez nadsyłanie choćby najskromniejszych ofiar pod powyższym adresem. 2334 14 0

KOMITET.

POTRZEBNY ZARAZ

Pomocnik

do zawiadywania magazynami owoców. Adres: Spółka sadowniczo-ogrodnicza w Tarnowie. 2656 1 3

NOWO OTWARTY

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH
win i wódek

poleca swe towary po niskich cenach oraz dwa razy dziennie **świeże WĘDLINY** 2657 1 5

J. CZORNOBAJ
Kraków, ulica Długa Nr. 5.

Znaczny dochód uboczny przez pisanie, roboty domowe, roboty ręczne, Zastępstwa różnego rodzaju potrzeba przeszło 200 zgłoszeń (na odpowiedź załączyć markę) do Nebenverdienst-Zentrale in Delmenhorst. 2658

BIURO NAUCZYCIELSKIE MARYI STEHLIK

przeniesione na **ul. św. Marka 31** poleca: Guwernantki, Nauczycielki Polki z jęz. niem., franc. i muzyką, frebianki i bony polki i niemki, Nauczycielki francuski i angielski z dypl. na lekcye. 2599 2 3

Pierwsza polska **pracownia zabawek klockowych** pod kierunkiem **Zygmunta Janikowskiego** w Krakowie, ul. Garbarska L. 7, poleca wszelkie budynki klockowe, urządzenia pokojowe dla lalek, również pracownia przyjmuje wszelkie roboty w zakres artystycznego tokarstwa wchodzące. 2642 4 0

!Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 1790

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„FAMILIJNEJ"** b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt **„MELANGE DE MOSKAU"** w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt **„IMPERYAL"** cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt **„OKRUCHÓW"** z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
Bulion wołyński higieniczny 1 kg.	„	2·80

!Herbata z Brodów!

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.

Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepańskim), **Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, nchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 2279

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

BROWAR W WOYNICZU

poszta w miejscu, poszukuje panny

buchalterki 2636

Zgłoszenia odpis metryki, świadectw oraz fotografię należy przesłać wprost do Zarządu Browaru w Woyniczu, celem porozumienia co do warunków.

Potrzebna Polka

z francuskiem, niemieckiem, muzyką, starsza, poważniejsza. — Kraków, ul. Krzyża L. 1, parter. 2643 2 2

Kury rasowe

Brahmy, Minorki, Włoskie i Liliputy **do sprzedania.** — Kraków, ulica Batorego Nr. 20. 2552 4 0

Z powodu stosunków familijnych **do sprzedania**

Zakład fotograficzny

bardzo dobrze prosperujący, kompletnie wyposażony, bez konkurencyi, w większem mieście Galicyi, posiadającem załogę wojskową (piechota i kawalerja). Zgłoszenia uprasza do 15 października 1903 r. pod literami: „J. J. Rzeszów 100". 2571 2 5

Nie należy jechać wprzód do Ameryki

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu, powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków.

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłośną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach, bierzemy ich pod naszą opiekę, i że odtąd bez przesiadania w wagonie 3-ciej klasy pociągu pospiesznego, odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęło według naszych wskazówek.

Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 złr. 80 ct.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.

Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie. 241

Falck & Co, Hamburg
Brandsende 23 a.

Jedwabne materye ślubne

w olbrzymim wyborze. Najmodniejsze gatunki, w białych, czarnych i innych kolorach. po najniższych cenach, hurtownie, na metry i na całe suknie, do osób prywatnych, wolne od cła i porta. Prześliczne fulardy od Kor. 1·20. Próbki opłatnie. Porto od listów 25 hal. 5

Seidenstoff-Fabrik-Union

Adolf Grieder & Cie, Zürich M. 36,

Kgl. Hofliefernnten. **(Schweiz)**

Emil Borodyewicz z Denysowa wysyła 2126 1 0

Miód patokę

świeży, deserowy, z własnej pasieki, w 5 klgr. puszkach opłaconych po 6 Kor. 20 hal.; **Miód pitny** kracyjny własnego wyrobu odznaczony medalem zasługi, w dowolnej ilości, litr po 1 koronie loco Denysów, naczynie zaliczam osobno.

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Pokoje dla Pań

uczęszczających na Uniwersytet lub Kursa im. Baranieckiego,

Kraków, Jabłonowskich 5 II p.

2534 naprzeciw Uniwersytetu. 5 6

MERAN.
Polski Dom Zdrowia
D^rwej Maryi Dobrowolskiej

Stała opieka i kontrola lekarska. Dozorczyni dla chorych. Urządzenie z komfortem według wszelkich wymagań hygieny dywany, tapety i meble do zmywania, światło elektryczne i t. d. Dezynfekcya ścisła. Ogród, leżalnia, czytelnia, biblioteka z wyborem dziel polskich. Kuchnia polsko-francuzka.

Koszt utrzymania z opieką lekarską i dozorczynią chorych od 3·50 złr. dziennie. 2742 2 5

Dwa Łóżka masiw, dębowe, z materacami, tanio **do sprzedania.** Ulica Topolowa L. 9, II p., drzwi Nr. 9. 2644 2 2

Poszukuje znajomości

w celu matrymonialnym filozof III roku. Fotografia pożądana. — Dyskrecja zapewniona. Kraków, poste restante „Amarilis" za kwitem inserat

---

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blisko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

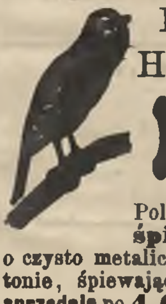
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.

Uwaga! Na miejscu znajduje się **telefon** Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1784

Biuro Stow. Kucharzy przeniesione zostało z dniem 1 go października na ulicę **Karmelicką Nr. 8.** Zarazem poleca się Szanownej P. T. Publiczności zdolnych, uczciwych i zawodowo wykształconych **kucharzy.** 2598 3 3

W Bochni, Wieliczce, Tarnowie lub t. p.

poszukuję do wydzierżawienia rocznie domku z ogrodem i jednym morgiem pola po przystępnej cenie. Oferty adresować: Stanisław Kościelnicki ul. Garbarska 4 II p. front, Kraków. 2632 2 8



Prawdziwe

HARCEŃSKIE

Kanarki

Polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery"** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, **sprzedaję** po **4, 6, 8 i 10** złr za sztukę. **Rzepak letni** kilo 40 ct. — **Mieszanka:** kanar, rzepak i owies łuszczony kilo 40 ct. — **Biszkopt jajowy tarty,** najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszka 45 ct. — **Mrówcze jajka suszone** litr 60 centów.

Wysyła na prowincyę odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Jan Szufa w Krakowie
ul. Florjańska Nr. 38,
I-sze piętro, oficyny.

Rutynowana nauczycielka
muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2192 5 0

Miód patoka

ze świeżego zbioru tegorocznego, prawdziwy podolski, wysyła bez przerwy cały rok **Kółko rolu. w Buczaczu,** w 5 kilowych puszkach za pobraniem pocztowem, po cenie 6 kor. opłatnie do każdej stacyi. 2576 3 8

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą: 2271

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.** — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.